

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcin 70

Nr. 92

Poznań, wtorek dnia 27 lutego 1934

Rok 29

Potworny morderca przed sądem doraźnym

Rozprawa przeciwko inwalidzie Cybulskiemu toczy się przy drzwiach zamkniętych

Lwów. (Tel. wł.). Rozprawa sądu doraźnego nad mordercą Szeffówny rozpoczęła się po godzinie 9. Przed gmachem sądowym ogromny tłum ciekawych i gawiedzi. Gmachu pilnuje wzmocniony oddział policji, która przygotowana została z powodu obawy przed wtargnięciem gawiedzi do sądu. Przy wejściu odbywa się szczegółowa rewizja osób wchodzących. Na sali rozpraw zgromadziła się w wielkiej ilości wytworniejsza publiczność, przeważnie żydowska. Panie, wykorzystując śliczną pogodę, przyszły w kostiumach wiosennych.

Oskarżony Cybulski wszedł na salę skuty kajdankami. Jest on z zawodu piekarzem. Służył w 24 pułku piechoty austriackiej, a następnie w pułku płk. Abrahama. Cybulski zachowuje się spokojnie.

AKT OSKARŻENIA

Trybunałowi przewodniczy radca Madyński, oskarża prokurator Mostowski. Po załatwieniu formalności wstępnych nastąpiło odczytanie aktu oskarżenia, który składa się z 6 stron pisma maszynowego. Akt oskarżenia streszcza zajście w nocy z 3 na 4 bm. i dokładnie przedstawia przebieg dokonania zbrodni na Szeffówni.

Cybulski wyspał swej ofierze cjanali do kieliszka a następnie usunął ją w sposób, że zwłoki jej pokrajał na 12 części. Krajanie odbywało się w sposób wprost mistrzowski a u rzeczoznawców wielkie zdziwienie wywołało, skąd Cybulski znał anatomję ciała. Poza akt oskarżenia podaje, w jaki sposób odnaleziono poszczególne części ciała i w jaki sposób natrafiono na płaszcz zamordowanej, co było wstępem do aresztowania zbrodniarza. Zbrodniarz w chwili aresztowania posiadał jeszcze teczki, w których znajdowała się głowa, części rąk i części nóg zamordowanej. Głowa była oskalpowana. Części rąk i nóg były w jednej teczce a twarz i reszta głowy w drugiej.

Wyniki ekspertyzy zarówno ze strony profesorów jak i rzeczoznawców sądowych wypadły dla oskarżonego nader niepomyślnie.

Rzeczoznawcy i profesorowie zgodnie orzekli, że Cybulski czynu swego dopuścił się w stanie zupełnej przytomności i jedynie przypuścić można u niego podrażnienie seksualne.

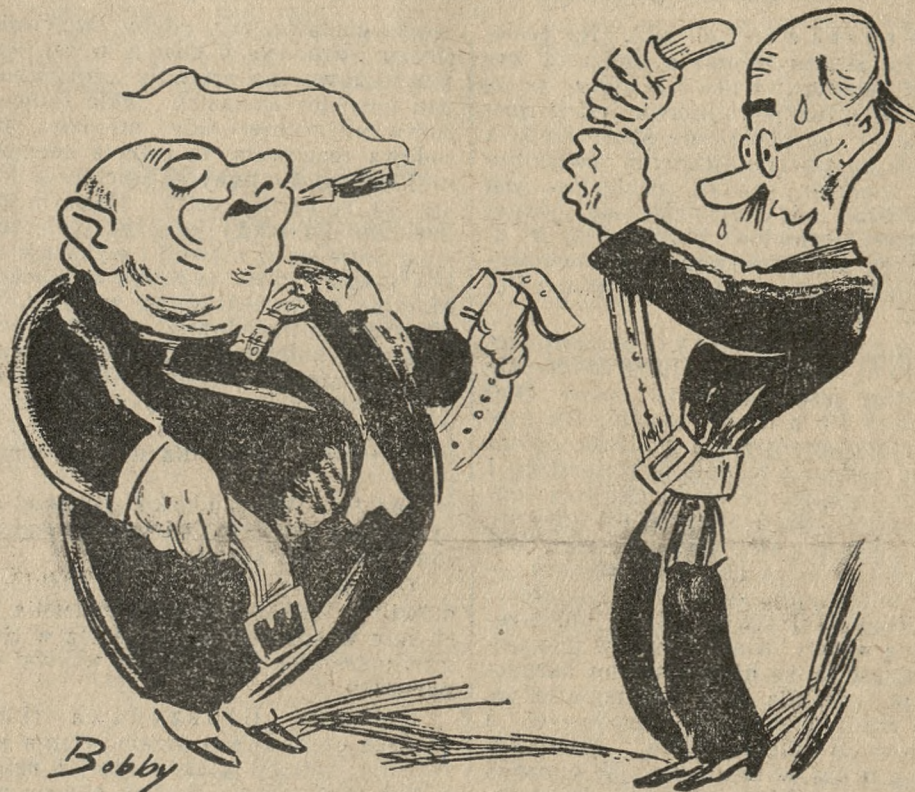
ZABIEGI ŻYDOWSKICH REPOR- TERÓW

Po odczytaniu aktu oskarżenia obrońca Cybulskiego wezwał sąd, aby odczytał rozporządzenie o sądach doraźnych. Do tego wniosku trybunał nie przychylił się. Nie przychylił się również do wniosku, aby podać, jakie kary grożą Cybulskiemu według rozporządzenia Prezydenta i ustawy o sądach doraźnych. Po odrzuceniu tych wniosków trybunał zarządził rozprawę przy drzwiach zamkniętych. Mimo to dwóch dziennikarzy żydowskich starało się u obrońców o zezwolenie zostania na sali w charakterze mężów zaufania oskarżonego. Trybunał jed-

nakowoż na tego rodzaju rolę żydowskich dziennikarzy nie zgodził się. — Wobec tego rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Opinia publiczna, zwłaszcza ta, która jest rozgoryczona z powodu występnego opisywania przez prasę uliczną

momentów zbrodni zarówno w ostatnim wypadku jak i w sprawie Gorgonowej, jest z zarządzenia trybunału bardzo zadowolona, zwłaszcza, że kurator jak i profesorowie uniwersytetu już przed kilku dniami zwracali uwagę na skutki, jakie pociąga za sobą



Innym zaleca się podciągnąć, — gdy samemu popuszcza się pasa...

Zydzi zrujnowali zamożnych włościan polskich

Niezwykły proces we Lwowie, który ujawnił niesłychane oszustwa i lichwiarstwo żydowskie

Przed sądem lwowskim toczy się obecnie proces przeciwko grupie Żydów, którzy przybywszy o kiju do bogatej wsi Dźwinogród, wzbogacili się wkrótce a do kija doprowadzili najbogatych gospodarzy. Szalbierstwa, oszustwa i niesłychana lichwa, jaką się posługiwali, przerasta wszystko, co można sobie w tej dziedzinie wyobrazić. Przed sądem Żydzi zachowują się z niesłychanym tupetem.

Lwów. (Tel. wł.) W ciągu dnia wczorajszego przesłuchano szereg świadków odwoławczych i dowodowych. Na rozprawie zwracano uwagę kilka wieśniaczków, które, ongiś bardzo bogate, zjawily się na sali sądowej boso i ze łzami w oczach.

Na zapytanie przewodniczącego, dlaczego płaczą, niewiasty oświadczyły, że dawniej posiadały po kilkanaście morgów, a obecnie są dziadami. Główny sprawca ich nędzy Mechel Pagnes powołał na świadków ludzi, którzy bezczelnie kłamią i składają fałszywe zeznania. Zaznaczyć należy, że przeciwko kilku świadkom złożone zostały doniesienia karne o krzywoprzysięstwo.

Sensacją dnia było zeznanie adwokata dr. Stentzla. Okazuje się, że jest on bardzo interesowany w spra-

wie. Do niego to zgłaszali się chłopię z całego powiatu bobreckiego w sprawach kontraktowanych i parcelacyjnych. Zeznania dr. Stentzla są stemplem krętactw, tak, iż przewodniczący zmuszony był uczynić mu uwagę: „Bardzo źle wyglądałoby, gdyby izba adwokacka dowiedziała się o pańskich sprawkach”. Ponadto dr. Stentzel, jako świadek nie wie, czy robił 2 kontrakty czy 3, czy są one sfałszowane i czy stemple na tych kontraktach były według przepisów ustawy skarbowej. Każdy kontrakt stanowi dla niego tajemnicę.

Rozprawa potrwa jeszcze przez dzień dzisiejszy. Zainteresowanie

Śmierć górników polskich we Francji

Paryż. (PAT.) Z Milhuzy donoszą, że w kopalni „Św. Teresa nr. 2” w miejscowości Ensisheim trzech górników, pracujących w podziemnej galerji, zostało przygniecionych dużym blokiem, który oderwał się od skały.

Dwóch z nich zostało zabitych. Są to Polacy: 37-letni Władysław Szymański i 40-letni Franciszek Szczepaniak.

czytanie przez młodzież tej niewłaściwej lektury.

OSKARŻONY PRZYznał SIĘ DO ZBRODNI

Jak się dowiadujemy, Cybulski całkowicie przyznał się do zbrodni. Tego rodzaju oświadczenie złożył on również w kurytarzu wobec swej żony w chwili, gdy przeprowadzano go do innej sali. Żona jego, mimo że znajduje się w gmachu, nie będzie przesłuchiwana. Brat Cybulskiego również nie będzie przesłuchiwany w charakterze świadka. Oskarżony jest zupełnie złamany. Oprócz tego przesłuchano współoskarżonych — Obacka, woznego uniwersytetu, i Kołodziejczyka, który wraz z Cybulskim roznosił po parkach, ogrodach miejskich i ulicach części ciała Szeffówny.

Wczoraj pod wieczór rozprawę odroczone do dnia dzisiejszego. Przesłuchiwani będą jako świadkowie urzędnicy policyjni i śledczy, poczem mają nastąpić przemówienia stron.

Wyrok spodziewany jest około godz. 18 lub 19 wieczorem. (ka.)

Śmierć z głodu w górach

Berlin. (Tel. wł.) Jak donoszą z Norymbergi w pobliżu Wuergau, w małym odwiedzanym grocie znaleziono wczoraj zwłoki zaginionego od szeregu dni 16-letniego ucznia rzemieślniczego Jerzego Eichnera z Halstadu.

Eichner uciekł od swego chlebobawcy i ukrywał się w górach Jury, gdzie prowadził życie awanturnicze. — Jak stwierdzono, chłopiec, złamawszy nogę, nie mógł o własnych siłach przywołać pomocy i pozostał w grocie na łasce losu. Zupełnie wycieńczonego opuściły wreszcie siły. Zmarł on prawdopodobnie z głodu.

budził przemówienie dr. Bilaka, który występuje jako obrońca chłopów.

Wyrok zapadnie w środę lub czwartek.

Prasa narodowa specjalnie zainteresowała się powyższym procesem i jego wynikiem, gdyż stanowi on klasyczny dowód w jaki sposób kilku Żydów opanowało cały powiat i zniszczyło dobytek i majątek chrześcijański.

Aresztowanie b. ministra

Berlin. (PAT.) Prokuratura w Regensburgu wydała nakaz aresztowania b. bawarskiego min. rolnictwa, Wutzlhofera, któremu zarzuca się popełnienie oszustwa na sumę pół miliona marek.

Wutzlhofer był członkiem dawnego bawarskiego Zw. chłopskiego i stanu średniego.

Dziennikarz szwedzki obrońca Lwowa

Warszawa. (Tel. wł.) Do Warszawy przybył dziennikarz szwedzki Gosta Melin, który odbędzie podróż informacyjną po Polsce dla studjów kulturalnych i gospodarczych Polski. Melin brał swego czasu udział w obronie Lwowa przed Ukraińcami. (w)

Nowy rekord w pływaniu

Amsterdam. (PAT.) Stynna holenderska pływaczka Den Ouden ustanowiła nowy rekord światowy na 100 m, osiągając czas 1.05.4. Dotychczasowy rekord tej pływaczki wynosił 1.06.

Rumuńska muzyka ludowa

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Bukareszt, w lutym.

Chłop rumuński objawia wiele artystycznego w przeróżnych kierunkach i w najrozmaitszych okolicznościach życia. Chata, w której przebywa, narzędzia pracy, sprzęty domowe, nawet batóg i jarzmo wołów, które obrabia swe pole, fujarka, jajko wielkanocne i t. d. wszystko przyozdabia i na wszystkim wyciska piętno prawdziwego piękna wyszywanki, plecionki, falbanki, wyroby gliniane, rzeźby drewniane, precyzyjne tryptyki i t. p. są tak kunsztowne i niepospolite jak postaci jego oryginalnych baśni, legend i opowieści.

W przedmioty sztuki domowej, własnej, przelewa chłop rumuński całą pełnię swej twórczej duszy.

Szczególne zamilowanie wykazuje lud rumuński do muzyki. W śpiewie odzwierciedla się cała jego psychika, wszechstronnie głębiej i wymowniej, niż w innych przejawach sztuki Rumunów śpiewa w chwili radości i ciężkiego doświadczenia, w dobrym humorze i w biedzie, w smutku i żałości. Charakterystyczną nutą jego śpiewu jest tęsknota, tęsknota za wszystkim, czego w swych aspiracjach osiągnąć nie zdołał, tęsknota za krajem, za wioską, za rodzicami lub ukochaną.

To też pierwsze utwory poetyczne były śpiewane i jak wszędzie, tak i u Rumunów, przeznaczane do śpiewu, a nie do deklamacji.

Muzykalność narodu rumuńskiego objawia się w śpiewie solowym i chóralnym, w wygrywaniu na różnych instrumentach, jak fujarce, flecie, kobzie, dudach, skrzypcach, basetli.

Na dowód swej muzykalności przytacza Rumun fakt, że w ich języku śpiewać i grać na instrumencie wyraża się jednym i tem samym słowem a cantă.

Tak zw. tloka rozpoczyna się z wieczerą i trwa do późnej nocy. Dziewczęta i młodzieńcy, żonaci i młodsze mężatki zbierają się u jednego z gospodarzy na wspólną robotę np. łuskanie kukurydzy z szypulek.

Robota odbywa się przy dość marnem oświetleniu lampki lub kaganka. Czasami kontentują się blaskiem księżyca lub gwiazd. Nieraz ledwo można odróżnić postaci ludzkie. Za to wre robota. A w cieniu i półcieniu „tloki” panuje tylko jeden zmysł — mianowicie słuch. To też śpiewają i grają aż miło. Niczem koncert salonowy.

Występują solo, unisono, chór. Następują przerwy z tańcami a wreszcie obowiązkowy poczęstunek. Wszystko wśród śpiewu, dostosowanego melodją, treścią, rytmiką i liryzmem do bezinteresownej przysługi sąsiadkiej, która wświadcza powtórnie i gromadnie każdemu gospodarzowi wioski, inną „tloka”.

Zaznaczyć również należy, że istnieje osobna muzyka przy tańcach zbiorowych, zwanych „hora”. Ten taniec, w którym wszystkie pary tworzą jedno olbrzymie zwarte koło, tańczą wszędzie: w pośrodku wsi, na różnorodnych drogach, na placu przed domem zamożniejszego gospodarza, na dziedzińcu szkolnym a najczęściej przed cerkwią. Ludziska zbierają się w strojach odświe-

nych, bo „hora” to jakgdyby bał ludowy. Starszyzna przypatruje się i przysłuchuje muzyce, reszta zaś obraca się w kółko i tańczy do upadłego, już to w zwartem kole, już to wykonując pojedynczo przeróżne wywijasy, podrygi, skoki, figury, często wśród wesółych docinków i przytyków, zawsze wśród okrzyków gromady. Oczywiście z przewlekłej „hory” odchodzi nieraz rozśpiewana i zakochana parka, a więc cel zbiorowego tańca osiągnięty.

Nie są to jednak jedyne przejawy muzyki i śpiewu ludowego. Przy narodzinach i chrzcinach, na weselu i pogrzebie, przy rozmaitych zebraniach rodzinnych, podobnie jak przy koszeniu, plewieniu, staczeniu pni, przy winobranii, przy orce i żniwach, wszędzie osłada sobie Rumun życie śpiewem.

Należy tu dodać jeszcze kilka słów o śpiewie wyliczniczkowym.

Melodie cerkiewne są pochodzenia niewątpliwie bizantyjskiego. Charakter ich nie odpowiadał psychice ludu rumuńskiego. Lud musiał się długo wstuchiwać, próbować i przeciągać nie-

pewną melodję za przewodnikiem. Tem tłumaczy się po dziś dzień „nazalizacja” czyli śpiewanie przez nos tych właśnie pieśni cerkiewnych, co jest rzeczą niespotykaną ani u Rosjan, ani u Rusinów, — aczkolwiek z biegiem czasu i te melodie zostały mocno zmodyfi-

kowane w ustach ludu.

Niewątpliwie, pielęgnowanie pięknego śpiewu i muzyki w dużej mierze przyczynia się do uszlachetnienia duszy narodu.

G. BREAZUL,
prof. konserwatorium w Bukareszcie.

Tajemnicze zwłoki jeszcze nie rozpoznane

Termin lokalny na miejscu wykrycia samobójstwa czy zbrodni

Rozpoznanie zwłok mężczyzny, znalezionych dnia 19 bm. we włazie kanałowym nad Wartą w pobliżu łaźni miejskich, jest przedmiotem dalszych dochodzeń. Jak już donosiliśmy, przeprowadzono sądową sekcję zwłok, podczas której na trupie nie znaleziono żadnych śladów obrażeń zewnętrznych. Panuje więc przekonanie, że zmarły popełnił we włazie samobójstwo. W związku z przypuszczeniem, że są to zwłoki zaginionego w dniu 10 czerwca ub. roku studenta W. S. H. Józefa Galicy z Zakopanego przyjechała do Poznania siostra zaginionego.

Władze sądowe postanowiły przeprowadzić ponownie termin lokalny.

Badania miały na celu stwierdzenie, czy możliwe było dokonanie samobójstwa przez zmarłego tragicznie bez niczyjej pomocy, lub też czy zachodzi tu może możliwość usunięcia zwłok po dokonaniu zbrodni.

Na miejsce znalezienia zwłok przybyła komisja sądowo-lekarska, a mianowicie: prokurator Damm, sędzia śledczy Chrzanowski, prof. dr. Horoszkiewicz, kierownik wydziału śledczego na miasto Poznań, komisarz Nowakowski, jego zastępca aspirant Tolwiński i kierownik komisariatu III aspirant Charczyński. Z ramienia magistratu przybył kierownik kanalizacji miejskiej, inż. Meller. W obecności władz sądowych nastąpiło otwarcie włazu, zamurowanego po odnalezieniu zwłok na zarządzenie władz miejskich. Studnię doprowadzono do stanu pierwotnego. Próbę otwarcia włazu zademonstrował miejski dozorca kanałowy Narożny, który bez niczyjej pomocy otworzył 110-kilową pokrywę, zamykającą właz, i, wszedłszy do studni, zamknął za sobą pokrywę bez niczyjej pomocy. Dalsze próby demonstrował wewnątrz włazu urzędnik służby śledczej Józwiak. Dojście do włazu kanału od strony rzeki wydaje się tak nieprawdopodobne, że można je wykluczyć.

Przybycie władz sądowych na termin lokalny wywołało w okolicy wielką sensację. Wobec wersji, że znaleziono tam jeszcze dalsze zwłoki, na miejsce przybyły tłumy ludzi, których napór powstrzymywała policja. Na terminie lokalnym była obecna siostra zaginionego studenta Galicy. (kl)

Pobicie kapłana w radzie miejskiej

Paryz. (Tel. wł.) W miejscowości Oran, doszło do gwałtownych zajść podczas obrad tamtejszej rady miejskiej.

Radny ks. Lambert zażądał otwarcia okien, aby — zgromadzona publiczność mogła się przysłuchiwać obradom. Sprzeciwił się temu przewodniczący obrad, uznając obrady tajemnym jako tajne, chociaż tajnymi nie były. Wówczas ks. Lambert otworzył okno, za co został zaatakowany krzesłami przez radnych większości. Poważnie poturbowanego ks. Lamberta musiano przewieźć do kliniki. Na sali powstała bójka.

Tłum, zebrany przed merostwem, usiłował wtargnąć do sali. Kres zamieszaniu i bójce położyła policja i żandarmerja. Manifestanci wybili szyby w redakcji dziennika merostwa. Mer Menoudie został w następstwie tych zajść złożony z urzędu.

Budżet i „carskie” tezy w obradach Senatu

Świetne przemówienie sen. Głabińskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Senatu referat o budżecie wygłosił senator Szarski, który przyznał, że sytuacja rolnictwa jest bardzo ciężka i że obciążenie społeczeństwa świadczeniami publicznymi, zwłaszcza przy wielkim spadku dochodów, jest nadmierne, gdyż dochodzi do jednej czwartej dochodów. Budżet Szarski uważa za zrównoważony, ale równowagę zawdzięcza się tylko wpływom z Poczty Narodowej.

Senator Głabiński obszernie uzasadniał stanowisko Klubu Narodowego, które jest negatywne, gdyż rząd nie liczy się z możliwościami finansowymi społeczeństwa a polityka opiera się na systemie rządów dyktatorskich i sypcha państwo do rządu anonimowego. Rząd nie tylko nie zmienia swej polityki ale ostatnio stabilizuje system zapomocą nowej konstytucji. — Przy omawianiu sytuacji gospodarczej sen. Głabiński stwierdził, że polepszenia nie widać. Klątwa rządów pomajowych jest to, że nie uznaje on narodowej polityki dla życia gospodarczego. Inne rządy apelują do narodowych i duchowych pierwiastków społeczeństwa a u nas wytoczono walkę obozowi narodowemu, który odwołuje się do patriotyzmu i do szlachetności narodu. — Walka ta przybrała formę celowych przesładowań. Głabiński przytacza zwolnienie profesorów z katedr. Istnieje fakt odmówienia paszportu jednemu z profesorów, którego Akademia Umiejętności wydelegowała zagranicę. Odmawia się paszportów delegacjom młodzieży na kongresy międzynarodowe, stosuje się przesładowania prasowe, napada na lokale, szerzy się donosicielstwo i t. d. Gdy mówiono o napadzie na „Słowo Pomorskie”, minister napad ten tłumaczył jako objaw oburzenia na prowokacyjne artykuły. Jest

rzeczą ciekawą, czy, gdyby zwolennicy Obozu Narodowego chcieli w ten sposób reagować na artykuły „sanacyjne”, pan minister znalazłby takie same usprawiedliwienie. Gdy młodzież narodowa reagowała na zabicie kolegów, nikt nie pytał o powody psychiczne lecz karano ją bardzo ostro. Dalszym policzkiem dla rządu jest, że społeczeństwo czuje się w niewoli i wykazuje zalety i wady ludzi, żyjących w niewoli. Moralna odpowiedzialność za zepchnięcie państwa narodowego do rządu państwa anonimowego ciążyć będzie nie tylko na rządzie obecnym, ale na wszystkich, którzy ten system popierają. — Przyjdzie jednak chwila, gdy naród upomni się o prawa dla własnej ojczyzny.

Senator Woźnicki porusza m. in. sprawę konstytucji i wzywa senatorów, aby zajęli się nią pilnie.

Gdy senator Woźnicki i Głabiński mówili o sposobie przeprowadzenia uchwały w sprawie przyjęcia tezy w Sejmie, marszałek Raczkiewicz wzywał do porządku.

Senator Głuszyńska (PPS) większą część swego przemówienia poświęciła sytuacji gospodarczej i nędzy wśród robotników. System obecny nazywa faszystowskim, dyktatorskim.

Senator Michejda (NPR) mówił najpierw o nierealnym budżecie a następnie omówił pakt o nieagresji. Daje on wyraz przekonaniu, że pakt ten odosobnił nas od Francji. Wreszcie przemówił sen. Boguszeński, do niedawna członek BB, obecnie niezależny komunistą, który omówił sprawę budżetu i nowej konstytucji. Po dwukrotnym przywołaniu go do porządku marszałek Raczkiewicz odebrał mu głos z zapisaniem do protokołu.

Następne posiedzenie Senatu dziś przed południem. (w.)

W. J. LOCKE

SZOFER TRIONA

PRZEKŁAD
AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO
(Ciąg dalszy)

120)

Zdawało mu się, że śni. Nie wierzył własnym oczom, że ma ją, ukochaną, koło siebie. Własny głos brzmiał mu w uszach dziwnie nierealnie. Serce miało ciężkie jak ołów, chociaż myślał, że na jej widok rozsadziłoby mu piersi. Opowiadał źle, lakonicznie, bez cienia właściwego sobie dramatycznego zacięcia. Nie pominął dla prawdy śmiesznej ucieczki w świat, która zakończyła się spotkaniem z bandytami. Nie on opowiadał, nie Oliwia słuchała. Rozmawiało dwoje obcych ludzi. Gdy skończył, zauważyła

— Ogromnie się zmienił.
— Możliwe... — Urwał, poczem mówił dalej — A pani?... Przepraszam. Nawet nie zapytałem o zdrowie...

— O! dziękuję, ja dobrze się czuję. Spędziłam zimę zagranicą, a teraz ba-

wię w Medlow u pani Woolcombe. Major Olifant wyjechał.

Znaleźli się koło furtki ogrodu Pettilandowej. W oknie dawnego pokoju Triony paliło się światło.

— Myra? — zapytał, pokazując ręką.

— Tak. Ja zajmuję pokój Pettilandowej od frontu. Oddała mi go przez mocą. Pomagam pielęgnować chorą. Cały dzień siedziałam w domu. Dlatego wyszłam na szosę odetchnąć świeżym powietrzem.

— Musi pani być zmęczona.

— O! tak.

Czekał wbrew nadziei na słowo przebaczenia. Naprawdę. Więc zaciął się w sobie na kamień. Ta zdolność była źródłem wszystkich jego wyczynów. Nie, nie będzie apelował ad misericordiam. Dosyć się naciępiął. Dosyć miał pokuty. Nie potrzebował łitości, maskującej nienawiść i pogardę. Otworzył furtę. Oliwia weszła, zatrzymując ją za sobą z metalicznym szczeniem klamki, który zabrzmiał w uszach obojga jak dzwonek, wieszczący ostateczne rozstanie. Stali chwilę, rozdzieleni drewnianą zaporą i mrokiem wieczoru.

Ona wykrzyknęła impulsive: — Nie możemy się tak rozstać. Tyle jeszcze mamy sobie do powiedzenia.

— Jestem na pani rozkazy — odpowiedział

Tytułował ją uparcie „panią”, co ona uparcie ignorowała.

Oliwia złapała oddech i zesztywniała.

— Porozmawiamy jutro. Musimy się uspokoić.

— Przyjdę, kiedy pani każe — odparł Triona. (Garaz? Randor? Bierz go licha!)

— O dziewiątej rano?

— Dobrze. Dobranoc.

— Zaczekaj.

Nagle przypomniała sobie okropną rzecz.

— Muszę ci coś powiedzieć odrazu. Może noc przyniesie radę. Jestem w okropnym położeniu. Wedderburn i Onslow — pamiętasz?

— Pamiętam.

Opowiedziała szybko, o co chodzi.

— Dla mnie to już nie ma znaczenia, ale dla pani... rzeczywiście... — rzekł nieokreślenie Triona.

— Cobyś odpowiedział?

— Wyspowiadałbym się szczerze ze wszystkiego. Czyby pani wolała, że-

— Nie wiem... Daj mi czas do namysłu.

— Jestem na rozkazy.

Zawahała się. Chciała mu zadać pewne pytanie, ale bała się, że jeżeli je wypowie, to zemdleje.

— Do jutra... nie zrobisz żadnego głupstwa?

— Ani nic mądrego... — odpowiedział. — Przrzekam.

Znów zapanowało długie milczenie.

Wreszcie ona rzekła:

— Dobranoc.

— Dobranoc pani.

Oliwia wykonała w ciemności gniewny gest i pobiegła do domu.

ROZDZIAŁ XXVII.

Pottilandowa czekała na nią przy schodach pod lampą gazową, uśmiechnięta i radosna.

— Proszę pani, Myrze lepiej. Był doktor. Kazał jej dać rosółu z kury.

Oliwia weszła na górę do pokoju chorej.

— No, moja biedaczko, cieszę się, że ci lepiej.

Zmusiła się do banalnej pogawędki, bo ją poprostu ponosiło.

— Jestem strasznie zmęczona — rzekła wreszcie. — Pójdę się położyć. Pielęgniarka powinna niedługo przyjść.

Czy ci czego nie potrzeba na noc?

(Ciąg dalszy nastaj

Polacy zwyciężają Niemców 5 : 0

(0:0, 3:0, 2:0)

Katowice. (Tel. wł.). Wczoraj odbył się tu wobec blisko czterotysięcznego tłumu przelozony wskutek odwilży z Krynicy do Katowic mecz hokejowy teamu polskiego z drużyną niemiecką. Zwyciężyli nadspodziewanie łatwo Polacy w stosunku 5:0. Polacy byli bezwzględnie lepsi jako całość, wykazując przedewszystkiem indywidualnie wyższość swoją nad graczami niemieckimi, którzy natomiast zespołowo przewyższali gospodarzy. Tak wysokiej porażki Niemców nikt się nie spodziewał, usprawiedliwia ich jednak fakt, że przybyli w rezerwowym składzie, bez swych bodajże najlepszych czołowych graczy z berlińskiego BSC i Riessersee. Gra, prowadzona w żywym tempie, chwila-

mi była ostra a nawet brutalna, zwłaszcza ze strony gości. W pierwszej tercji kontuzjonowany został bramkarz gości, który zderzył się z własnym obrońcą. Po kilku-minutowej przerwie wrócił jednak na lodowisko i grał do końca meczu. Z pośród graczy polskich wyróżnili się Ludwiczak i Sokolowski, Sabinowski i Nowak oraz Król. U Niemców najlepiej wypadł Roemer i Herker oraz Kaufman. Bramki zdobyli: Nowak, Sokolowski (3) i Król. Sędziował p. Kulej. W przerwach meczu popisywali się jazdą sztuczną parami państwo Zmudziszcy, których popisy wywołały u licznie zebranej publiczności ogólny poklask.

Masowe zatrucie w warsztatach kolejowych

Wczoraj dwukrotnie wzywano pomoc lekarską pogotowia na tereny warsztatów kolejowych na poznańskim dworcu głównym.

O godz. 14 zaczęli się tam przy wykonywaniu odlewów trzej pracownicy warsztatowi, a mianowicie 34-letni Roch Małeckie z Poznania (ul. Pałacza 76), 42-letni Walenty Kasprzak z Mosiny i 26-letni Kazimierz Przybylski z Poznania (ul. Marsz. Focha 170). Wezwane na miejsce pogotowie ratunko-

we opatrzyło zaczadzonych doraźnie, poczem odwiezło dwu, mieszkających w Poznaniu, do domu, a Kasprzaka na dworzec, skąd udał się koleją do domu.

W godzinach popołudniowych Pogotowie Lekarskie wzywane było do warsztatów kolejowych ponownie. Jeden z zaczadzonych, który podobno już po raz czwarty uległ podobnemu wypadkowi, opatrzony poprzednio przez lekarza kolejowego, zasłabł i utracił przytomność, wskutek czego przekazano go do szpitala kolejowego. (kl.)

Sempoliński przyjeżdża!!!

Popularny „Tomasz” w Poznaniu!

Prawdziwa uczta humoru i śmiechu w dniach najbliższych oczekuje nasze miasto! Przybywa do naszego gródka po półrocznej nieobecności jeden z najpopularniejszych i najpopularniejszych ze wszystkich artystów polskich, jacy kiedykolwiek w mieście naszym gościli, sam LUDWIK SEMPOLIŃSKI, popularny „Tomasz”, nierównany odtwórca przezbawnych tyków i zdarzeń którego kapitalne piosenki „Gdyby ja byłem”, „Cholera”, „Przebieg prasy” do dnia dzisiejszego nuci cały Poznań! Czy może być radośniejsza nowina dla Poznania, dla tych wszystkich tysięcy mieszkańców naszego miasta, którzy w skwarne lipcowe i sierpniowe wieczory w Zoologu — zaśmiewali się do łez z przepysznych kawałów i świetnych piosenek niezrównanego „Tomasza”.

Ludwik Sempoliński nie przybywa sam! Wraz z nim w komplecie cała ta wesola piątka, która bawiła nas zawsze tak świetnie! A więc pełna temperamentu „vedetta” JANINA SOKOŁOWSKA, przemilna JANINA KOZŁOWSKA, wirtuoz i ulubiony piosenkarz i konferencjer JERZY SULIMA JASZCZOŁT i świetna para baletowa SOBOLTÓWNA — WOJNAR. Znakomici artyści z Sempolińskim na czele wystąpią w mieście naszym tylko 2 razy a to: w sobotę, 3 i w niedzielę, 4 marca o n. 11 wiecz. w teatrze świetlnym „Słońce” i zaprezentują naszej publiczności wielką rewję humoru, tańca i piosenki, złożoną z najnowszych i najweselszych przebojów stolicy!

Orkiestra pod dyktando kapelmistrza, B. Kublka.

A więc wszyscy: starzy i młodzi, weseli i smutni, bogaci i biedni pamiętajcie: w sobotę i niedzielę o godz. 11 wiecz. w „Słońcu” „rendez-vous” wszystkich sympatyków „Tomasza”. Czempredzej do kasy, bo braknie biletów!

Ceny miejsc najniższe od 1—3 zł. — Szturm po bilety już się rozpoczął w składzie cygar p. Szejbrowskiego, ul. Gwar-dzie 20. Tel. 56-38. Portj. 1000

Z TEATRU

TEATR NOWY. Gościnny występ Adolfa Dymyzy, Elli Antosiówny i Varii Łaski.

Aby napisać obiektywne sprawozdanie z występu Dymyzy, trzeba by nie mieć słabości dla tego najweselszego i najzabawniejszego człowieka. A ja tę słabość mam! Gdy Dymyza wyjdzie na scenę, jako kapral od ulanów, jako skazaniec czy jako laureat konkursu amatorów, ukloni się, paluszkiem komuś figlarnie pogrozi — że z jakiej niby racji ten hałas — już, jak się to mówi — „nie mogę” — duszę się, parskam, śmieję się i bawię się samem oczekiwaniem tych niespodzianek, jakie Dymyza przynosi ze sobą w zanadru

Niespodzianka! To jest najistotniejszy moment dymzowego humoru Jego piosenki nie mają żadnej konstrukcji stopniowania, pointe'y do-wcipu. Komizm wyłazi z nich szparami i nigdy niewiadomo, gdzie i skąd — czai się w każdym niespodziewanym geście, najwmem porównaniu, niewiadomo skąd wysnutej konkluzji,

Postaci sceniczne Dymyzy, to ludzie naiwni, przeświadczeni o swej wyższości: kapral, pouczający rekrutów o istocie poezji, podobny do człowieka na szczydach — każdy ma jakąś „zaletę”, z której jest dumny i w tem leży ich komizm. Żadna zresztą z postaci Dymyzy nie żyje poza nim. Tylko on daje im życie: przez to że traktuje je poważnie, że w każdą z nich wchodzi z miną angielskiego clowna, zresztą clowna w najlepszym gatunku. Tak samo jak jego powaga ma podszewkę z wspaniałego humoru, tak nieoparadność i niezdarność jego postaci oparta jest na świetnym akrobatycznym przygotowaniu. Wszystkie ekscentryczne tańce Dymyzy wymagają kolosalnej sprawności i wyćwiczenia.

Zresztą — co komu przyjdzie z obiektywnego analizowania dokładnych opisów. Tak czy inaczej, nikt nie utrzyma powagi, będzie się kręcił w fotelu i objął dłonie przy oklaskach. — Inaczej niepodobna, gdy Dymyza wygłasza swą obronę przed sądem, gdy jest dystygnowanym, bardzo „bon ton” dżentelmenem, albo gdy śpiewa zakochaną piosenkę o swej bogdancie. — Śmiech i oklaski, to jedyna rzeczowa

Uważajmy na dzieci

Na Zagórzcu wczoraj pod wieczór najechana została przez wóz 7-letnia Kazimiera Pawlicka (Zagórze 10).

Dziewczynkę, która odniosła znaczne pokaleczenia na podudziu, opatrzyło lekarskie pogotowie ratunkowe i po zaszyciu ran dartych pozostawilo ją w leczeniu domowem. (kl.)

Nagły zgon

W składzie przy ul. Żydowskiej zaślabił wczoraj nagle 60-letni kupiec żydowski Jakób Aron Frenkiel, mieszkający w Poznaniu na Starym Rynku 37.

Przywołany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon wskutek udaru serca. (kl.)

LILJANA HARVEY

w najpiękniejszym filmie:

CESARZOWA i JA!

to rozkoszna uczta humoru, tańca i wytwornej piosenki — to przepyszna wizja wielkiego miasta rozkoszy i pieśni, miasta złoty i czaru, jakim jest stolica świata: Paryż! Akcja tego cudownego filmu rozgrywa się na dworze pięknej Cesarzowej Eugenji! Wspaniała wystawa, pałace, salony, 1worskie bale, intryga i miłość lub przelotne miłości. Szał uciech i zabaw... Polowania, maskarady... Wszystko to okraszane cudowną, nieśmiertelną muzyką starego czołdzieja Offenbacha... Jednym słowem, arcyfilm, jakiego nie widzieliśmy od czasu niezapomnianego filmu „Kongres tańczy”. Nic więc dziwnego bynajmniej, że już dziś wszyscy gorączkowo pytają, kiedy odbędzie się premiera tego przepysznego filmu z najmlszą ze wszystkich gwiazd: LILJANKA... Pragnąc zaspokoić ciekawość wszystkich donosimy, że uroczysta premiera rozkosznego superfilmu „CESARZOWA i JA” odbędzie się już w czwartek, 1 marca w teatrze świetlnym „Słońce”!

Będzie to jednocześnie pierwsze przedstawienie tego filmu w Polsce! Portj. 1001.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś przemila operetka „Kryśka leśniczanka” z Jadwigą Fontanówną w roli niezrównanej Krysi. We środę opera A. Borodina „Kniaź Igor”.

W przygotowaniu operetka Jana Straussa „Wesoła wojna”, której premiera odbędzie się w najbliższy czwartek.

Z Teatru Polskiego

Dziś „Ciapcius”, na którym publiczność śmieje się do łez.

Jutro premiera najnowszej sztuki Adama Grzymały-Siedleckiego „Czwarty do bridge’a”, która w Warszawie grana jest z dużym powodzeniem.

Z Teatru Nowego

Dziś i w środę w dalszym ciągu rekord sezonu „Pieniądz nie jest wszystkim”. Niedzielne przedstawienia odbyły się przy wyprzedanej widowni.

W najbliższych dniach premiera „Zmartwychwstania” Lwa Tołstoja z gościnnym występem Haliny Cieszkowskiej, która Leowac będzie kapitalną rolę Katusy Masłowej.

ZŁÓŻ CHOĆ NAJDROBNIJSZĄ OFIARĘ NA SZKOŁY POLSKIE NA OBCYZYŃNIE. Konto P. K. O. nr. 21 895

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSKOWA

— Dr. Tadeusz Drzażdżyński, honorowy konsul Królestwa Węgier, złożył prośbę o zwolnienie go z piastowanego urzędu. Węgierskie min. spraw zagranicznych, przychyliając się do tego wniosku, powierzyło dr. Drzażdżyńskiemu dalsze pełnienie funkcji konsularnych do czasu nominacji nowego honorowego konsula węgierskiego. (PAT.)

— Stow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo parafji Farniej. Zebranie miesięczne odbędzie się dziś we wtorek, 27 bm. o godz. 18.30 w salce „Marianum” u OO. Jezuitów przy ul. Szewskiej. Referat wygłosi ks. dr. Wroniewicz.

— „Święto Lasu”. W skład komitetu organizacyjnego „Święta Lasu” wchodzi oprócz podanych już przez nas osób, prezes Związku Leśników R. P. okręgu poznańskiego p. insp. Przybylski. Kierownictwo sekcji prasowej — propagandowej przejął p. insp. Miłobędzki a kierownikiem sekcji odczytowej jest p. insp. Zwolanowski. (kl.)

RECENZJE KINOWE

Kino „Orzeł” wyświetla film pod tyt. „Pocalonek skazańca” (Kwiat na stepie). Akcja rozgrywa się wśród wspaniałej puszczy, gdzie jedyną komunikacją pomiędzy osiedlami jest kursujący od czasu do czasu dylżans. Do miasteczka przybywa nowy burmistrz, który, jak się okazuje, ma na sumieniu nieczyste sprawy! Sciga go tu pewien młody człowiek, któremu burmistrz uwiódł siostrę. Po dokonaniu zemsty bohater jest przesładowany i ścigany, dopóki przy pomocy młodej dziewczyny nie udaje mu się zbiec za granicę. Zasluguje tu na uwagę oryginalne przedstawianie bohaterów we wstępie i pomyślowy montaż filmu. Role główne grają: Joan Bennet, Charles Farrel i J. Bellamy. W obfitym nadprogramie oglądamy m. in. groteskę rysunkową p. t. „W chińskiej pralni” i tygodnik filmowy. (ver.)

KALENDARZYK

Wtorek, 27 lutego 1934.

Słońce: wschód 6.45 — zachód 17.27 — długość dnia 10 godzin 42 min.

Kal. rzk.: Aleksander, Leander — jutro Roman Ap.

Kal. słow.: Wiarosław — jutro Tworzymir.

Zebrania

Dziś o 18 Komisja Teologiczna, w gmachu T. P. N. ul. Seweryna Młczyńskiego; o 18.30 Stow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo (Fara), w Marianum, ul. Szewska 18; o 19.30 Stronnictwo Narodowe (Górczyn) u p. Mateckiego, ulica Górczyńska 15; o 20.15 Pozn. Tow. Oratoryjne (sekcja propagandowa) w Pałacu. Konserwatorium Muz., ul. Wrocławska 16; Jutro o 19.30 Stronnictwo Narodowe (Winiary) w sokolni.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13 — Apteka pod Złotym Lwem, Stary Rynek 75 — Apteka Sapieżyńska, pl. Sapieżyński 1. Łazarz: Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marsz. Focha 47. Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10. — Apteka „Pod Opatrznością Boską”, ul. Dąbrowskiego 76. Wilda: Apteka „Fortuna”, Górna Wilda nr 96. — Apteka przy Bramie Wildeckiej 3. Oprócz tego dyżurują: Apteka przy Krzyżu, Główna 19 — Apteka na Sołaczcu, ul. Mazowiecka 12. — Apteka w Starolecie. — Apteka Karpińskiego, Górczyn.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Marji ze Skrzypińskich Nagórskiej o godz. 15 ul. Obornicka 37. — Sp. Wiktora Buszkowskiego o godz. 16 z kaplicy Domu Opatrzności na Śródcie. — Sp. Wawrzyna Szwabiga o godz. 16 ul. Przemysłowa 30. — Sp. Franciszki z Piechników Pletzowej i voto Sibińskiej o godz. 16.45 z kaplicy cment. Farnego, ul. Bukowska-Grunwaldzka.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Kryśka Leśniczanka”.
Teatr Polski: Dziś — „Ciapcius”.
Teatr Nowy: Dziś — „Pieniądz nie jest wszystkim”.

Humor

Niedzielną myśliwy.

— Zaledwo pół godziny spędziłem w polu, a już leżał przedemną martwy zając.
— Tak? Czy między zającami też się znajdują samobójcy? (Le Rite)

Przepowiednia pogody na wtorek: Wzrost zachmurzenia, począwszy od pñ-zachodu. Miejscami mglisto. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich, potem pñ-zachodnich.

Lody na rzekach polskich ruszają

We wschodnich dzielnicach panuje jeszcze zima

Warszawa. (Tel. wł.) W ponie-
dzialek ruszyły lody pod Pławami. Pod
Zawichostem lody pękają, tak, iż la-
da chwila należy oczekiwać ich rusze-
nia. Poniżej Torunia Wisła jest wol-

na od lodu. Pod Mławą utworzył się
zator lodowy, który grozi niebezpieczeń-
stwem. Na Sanie rozpoczęło się pęka-
nie lodów. Na Dunajcu i Wieprzu lody
częściowo ruszyły. Na Dunajcu po-
włoka lodowa utrzymuje się jeszcze
w górnym brzegu rzeki. Na Bugu i
Dnieprze lody częściowo również ruszy-
ły. We wschodnich dzielnicach kraju
zima trwa jeszcze w całej pełni. (w)

Laureat nagrody muzycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Laureatem
nagrody muzycznej za całokształt dzia-
łalności na tem polu został Piotr Ma-
szyński.

Nagroda wynosi 7 tys. zł. (w)

Aresztowanie księdza w Niemczech

Monachjum (PAT). W Bad Ai-
bling w Bawarii aresztowano księdza
katolickiego Bergneiera, redaktora pi-
sma katolickiego, gdyż przyjął do dru-
ku pamiętnik z wojny światowej, w
których znajduje się ujemna ocena of-
icerów b. armji cesarskiej.

KRONIKA GOSPODARCZA GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 26. 2. 1934 r.

Dewizy:

| | trans. | sprzed. | kup. |
|-----------------|-------------|---------|--------|
| Belgia | 123.80 | 124.11 | 123.49 |
| Gdańsk | 173.05 | 173.48 | 172.62 |
| Holandja | 357.35 | 358.25 | 356.45 |
| Londyn | 27.03—27.02 | 27.16 | 26.89 |
| Nowy Jork czek | 5.32½ | 5.35 | 5.30 |
| Nowy Jork kabel | 5.33 | 5.36 | 5.30 |
| Oslo | 136.15 | 136.80 | 135.50 |

| | | | |
|------------|--------------|--------|--------|
| Paryż | 34.94—34.93½ | 35.02 | 34.85 |
| Praga | 21.99 | 22.04 | 21.94 |
| Sztokholm | 139.75 | 140.45 | 139.05 |
| Szwajcaria | 171.42 | 171.84 | 171.06 |
| Włochy | 45.60 | 45.72 | 45.48 |
| Berlin | 210.50 | | |

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

| | |
|----------------------|-------------------|
| 4% poz. inwest. ser. | 112.50 |
| 5% poz. konwers. | 57.00—56.75 |
| 6% poz. dolarowa | 68.00—68.25—68.13 |
| 4% poz. premj. dol. | 53.50—53.00 |
| 7% poz. stabiliz. | 57.50—57.00—57.13 |

Tendencja słabsza.

Akcja w złotych:

| | |
|----------------|-------------|
| Bank Polski | 86.50 |
| W. T. F. Cukru | 16.75 |
| Starachowice | 10.55—10.65 |

Tendencja przeważnie mocniejsza.

PŁODY ROLNICZE

Zhoża i nasiona oleiste za 1 000 kg.
reszta za 100 kg.

Berlin, 26. 2. 1934 r.

| | |
|---------------------------|---------------|
| Pszenica march. 76—77 kg. | |
| fr. Berlin | 194.50—190.00 |
| Tendencja spokojna. | |
| Żyto march. 72—73 kg fr. | |
| Berlin | 162.00—158.00 |
| Tendencja spokojna. | |

| | |
|-----------------------------------|---------------|
| Jęczmień browarowy dobry | |
| fr. Berlin | 176.00—183.00 |
| Tendencja stała. | |
| Jęczmień browarowy dobry | |
| od st. march. | 167.00—174.00 |
| Tendencja stała. | |
| Jęczmień jary średni gat. | |
| i jakości fr. Berlin | 165.00—173.00 |
| Tendencja stała | |
| Jęczmień jary średni gat. | |
| i jakości od stacji march. | 156.00—161.00 |
| Tendencja stała | |
| Owies march fr. Berlin | 144.00—152.00 |
| Tendencja stała. | |
| Owies march od st. march. | 135.00—143.00 |
| Tendencja stała. | |
| Owies marzec | 144.00 |
| maj | — |
| Mąka pszenna wyb krajowa | |
| (0—41%) | 32.00—33.00 |
| Tendencja spokojna | |
| (dodatek zagraniczny 1—1,50 Mk.). | |
| Mąka pszenna przedniej ja- | |
| kości (0—50%) | 31.00—32.00 |
| Tendencja spokojna. | |
| Mąka pszenna wiekarska | |
| kości (0—65%) | 30.00—31.00 |
| Tendencja spokojna. | |
| Mąka żytnia (0—70%) | 22.20—23.20 |
| Tendencja spokojna. | |
| Otreby pszenne | 12.00—12.20 |
| Tendencja spokojna. | |
| Otreby żytnie | 10.50—10.80 |
| Tendencja spokojna. | |
| Groch Victorii | 40.00—45.00 |
| Groch drobny jadalny | 30.00—35.00 |
| Groch pastewny | 19.00—22.00 |
| Peluszka | 16.00—17.00 |
| Bób | 18.50—18.50 |
| Wyka | 15.00—16.00 |
| Lubin niebieski | 13.00—13.50 |
| Lubin złoty | 15.00—16.50 |
| Seradela nowa | 18.00—20.00 |
| Kuchy lniane 37% | 12.10—12.20 |
| Kuchy orzecha ziem. 50% | 10.00—10.10 |
| Kuchy mielone % | 10.60—10.70 |
| Wytłoki suche | 10.10—10.20 |
| Śrót Soja ekstrahowany 46% | |
| loco Hamburg | 8.90 |
| Śrót Soja ekstrahowany 46% | |
| loco Szczecin | 9.30 |
| Płatki ziemniaczane | 14.30—14.80 |
| Ziemniaki jadalne białe | 1.30—1.40 |
| Ziemniaki czerwone | 1.40—1.50 |
| Ziemniaki inne złote | 1.70—1.85 |
| Ziemniaki fabryczne w fen. | |
| za funt | 9.00 |

Ogólna tendencja spokojna.

Za ogłoszenia i reklamy odpo-
owiada administracja w osobie Antoniciego
Leśniewicza w Poznaniu

Notowania dewiz z dnia 26 lutego 1934

(Obsługa radjotelegraficzna P A T-icznej)

| Dewizy | Stopy dyskont | Parytet w złocie | Notowania za | w War- szawie | Gdańsku | Berlinie | Londynie | Nowym Jorku | Paryżu | Pradze | Zurychu | Wiedniu |
|------------|------------------|---------------------|-----------------|------------------|---------|----------|----------|----------------|--------|--------|---------|---------|
| Warszawa | 5 | — | 100 zł. | — | 57,74 | 47,50 | 27,06 | 18,85 | 286,— | 460,— | 58,32 | 79,10 |
| Poznań | 5 | — | 100 zł. | — | 57,74 | 47,50 | 27,06 | 18,85 | 286,— | 460,— | 58,32 | 79,10 |
| Gdańsk | 3 | 173.52 | 100 Gd gld | 173.05 | — | 51,74 | — | — | — | 790,— | — | — |
| Berlin | 4 | 212.34 | 100 R M | 210,50 | 121,53 | — | 12,83 | 39,63 | 602,— | 957,— | 122,75 | 166,— |
| Belgia | 3½ | 123.94 | 100 belg | 123,80 | 71,43 | 58,44 | 21,84 | 23,27 | 354,— | — | 72,25 | — |
| Bukareszt | 6 | 172— | 100 l | — | — | 2,488 | 510,— | — | — | — | 3,05 | — |
| Budapeszt | 4½ | 155.90 | 100 pengo | — | — | — | 25,— | — | — | — | — | 134,29 |
| Holandja | 2½ | 358.31 | 100 gld hol | 357,35 | 106,09 | 168,78 | 7,7,— | — | 10,22 | 16,24 | 203,27 | 233,40 |
| Kopenhaga | 3 | 238.88 | 100 k d | — | 69,70 | 57,09 | 2,39 | 22,72 | — | 5,2,— | 70,55 | 95,— |
| Londyn | 2 | 43.38 | 1 funt szterl | 27,03 | 16,61 | 12,78 | — | 5,03 | 77,45 | 123,10 | 15,80 | 21,46 |
| Nowy Jork | 2 | 8.91 41 | 1 dolar | 5,33 | 3,0769 | 2,617 | 508,— | — | 15,23 | 24,— | 310,— | 421,— |
| Paryż | 3 | 34.92 | 100 fr franc | 34,94 | 20,17 | 16,50 | 77,40 | 6,58 | — | — | 20,33 | 27,72 |
| Praga | 3½ | 180.62 | 100 k cz | 21,99 | 12,71 | 10,38 | 122,— | 4,16 | 63,10 | — | 12,84 | 17,44 |
| Rzym | 3½ | 172— | 100 l | 46,60 | — | 21,58 | 59,62 | 8,53 | 130,40 | — | 26,80 | — |
| Szwajcaria | 2 | 172— | 100 fr szwajc | 171,42 | 98,95 | 80,90 | 15,79 | 32,28 | 490,— | — | — | — |
| Sztokholm | 3 | 238.88 | 100 szw | 139,75 | 80,60 | 61,88 | 19,39 | 26,25 | 410,— | 637,— | 81,50 | — |
| Wiedeń | 5 | 125.43 | 100 szyling | — | — | 47,20 | 18,83 | 18,90 | — | 569,90 | 73,10 | — |

Kafle w różnych kolorach

skawiańskie i łódzkie

Wyroby szamotowe stałe na składzie

STEFAN PEŁCZYŃSKI — Poznań

Dworzec Towarowy, ul. Towarowa

Tel.: 76-05 i 76-56

Tel.: 76-05 i 76-56

Szkoło

okienne, ogrodowe, dachowe, kit i t. d.
szyby wystawowe i lustra

hurtownie — detalicznie
Polskie Biuro Sprzedaży Szkła

Sp. Akc. Pr 2551-7.15

Poznań, Małe Garbary 7a. Tel. 28-63.

Na raty
miesięcznie
EXPRESS 20 zł



Kromczyński, Poznań,
Aleje Marcinkowskiego 5.

STEMPLE
L. KAPELA
WROCLAWSKA 18
ng 4744

Pasy transmisyjne
skórzane i z sierści
wielbiadziej
TROKI i SKROJE
masowe do regeneracji pasów
MANSZETY i KLAPY
do pomp
WEZE POŻARNICZE
gumowe, parciane i ssące
oraz wszelkie
ARTYKUŁY TECHNICZNE
poleca po znacznie
niżonych cenach
Z. MAZURKIEWICZ
Sp. z o. o.
Fabryka pasów transmi-
syjnych i składnica arty-
kułów technicznych
Poznań, Kantaka 8/9
Tel. 30-22

Tego jeszcze nie było!

APARATY RADJOWE:
3 lamp. „Selekton“ z głośnikiem i lampami do sieci zł 290.—
3 lamp. „Elekton“ z głośnikiem i lampami do sieci zł 290.—
4 lamp. Marconi włącznik lamp. do sieci zł 210.—
4 lamp. Marconi bateryjny zł 175.—
BATERJE ANODOWE JESZCZE TANSZE:
150 w. zł 15.50, 120 w. zł 11.50, 100 w. zł 9.50, 90 w. zł 7.50,
100 w. zł 9.50, 90 w. zł 7.50, 60 w. zł 5.50

„LENKA“, w/ Leokadja Włodarczakowa,
Poznań, św. Marcin 34. Telefon 39-29.

NIEMA URODY NI ZDROWIA
bez dobrych zębów Karlewicz, dentysta, Podgórna 4.
Pr 2516-41.96

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811

i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11.

4 OSOBISTE

„Dla mnie
podwieczorek“
zamawiasz u kelnera, tylko 1 zło-
ty, w Cukierni Webera, ul. No-
wa 4.

7. SPRZEDAŻE

Pończochy — rękawiczki
skarpetki
sprzedaje najtaniej L. Szlapeczyń-
ski, Poznań, Stary Rynek 80,
dg 1001

Karol Jankowski i Syn

Bielsko
Oddział fabryczny, Poznań, Plac
Wolności 17. Polecamy: Materiały
męskie, damskie i wojskowe
po cenach ściśle fabrycznych.
dr 956

Pianina

sprzedaje. Długa 16 m. l.
zdg 23 249

Podarki

imieninowe praktyczne tanie „La-
mus“, Strzelecka 1.
Pg 2 557-53.428

Meble

najtaniej w Bakosia
ul. Wenecjańska 1
Most Chwaliszewski przy krzy-
żu.
zdg 24 596

Meble

najtaniej J. Baranowski
Poznań, Podgórna 13.
Pg 2519-23.59

Gramofony

plyty, mechanizmy, reparacje.
ceny niższe. F. Balon, Poznań,
Woźna 12.
Pg 2560-8.40

Pianino

sprzedam. Patrona Jackowskie-
go 19, m. 31.

12. DO WYNAJĘCIA

Dwupokojowe
mieszkanie, słoneczne, nowoczesne,
czynsz miesięczny, Nagórski,
Wilda, Lanowa 15 (przystanek
Cegielskiego).
zdg 27 682

8-pokojowe

mieszkanie, centralne ogrzewanie.
Matejki 61. l. p. Inform.: stróż.
zdg 27 856

7-pokojowe

mieszkanie, centralne ogrzewanie.
Matejki 61. Informacje: stróż.
zdg 27 857

Pokój

kuchnia przy dworcu Luboń.
Zgłoszenia gospodarz. Piłsudskie-
go 29.
zdg 28 095

2

próżne z balkonem, centrum.
Zgłoszenia Kurjer Poznański
zdg 27 449

Dwupokojowe

kuchnia, służby ul. Spokojna,
parter, czynsz 60 zł, zaraz urzęd-
nikowi do wynajęcia. Zgłoszenia
Kurjer Pozn. zdg 23 297

2 pokoje

kuchnia przy Drodze Urbanow-
skiej od gospodarza, miesięcznie
40 zł po pokryciu kosztów ekami-
synskich. Osoby na stanowisku.
Zapytania u właściciela, Da-
browskiego 164 (ementarz)
zdg 28 286

2 WZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszu-
kujących posady w tej rubryce
obliczamy po jednej trzeciej cenie
drobnych

Dziewczyna

uczelnia, pracownia, dobrymi
świadectwami, poszukuje posady
do wszelkich prac domowych od
1. 3. Oferty Kurjer Poznański
zdg 28 226

Kucharka

dobrem gotowaniem, uczciwa, do
wszystkiego szuka posady. Oferty
Kurjer Pozn. zdg 23 222

Uczelnia

pracownica, lat 23 poszukuje po-
sady sklepowej z dobrem polece-
niem. Łaskawe oferty Kurjer
Poznański zdg 28 102

Posługi

za pokój poszukuje. Oferty Ku-
rjer Pozn. zdg 28 259

Pomocnik kupiecki

branży kolonialno - żelaznej z
prawem jazdy samochod. szuka
posady. Oferty Kurjer Poznański
zdg 27 060

Uczelnia

sierota poszukuje posługi. Oferty
Kurjer Pozn. zdg 28 223

Jeune

français cherche place. Offres
Kurjer Poznański zdg 27 417

Ogrodnik

służący, kawaler lat 27 posiada-
jący pierwszorzędne świadectwa,
poszukuje stałej posady zaraz lub
później. Weinkauf Dziembowo,
pow. Chodzież. zdg 28 267

Posługaczka

poszukuje posługi od 1. Oferty
Kurjer Poznański. zdg 28 440.

28. ROZRYWKA

Czarująca
Anny Ondra w najwytowniejszym
arcypikantnym filmie —
„Dziewczatko“ — kino „Sfinks“.
Pg 3 045-53.460

Przedłużamy